

# ARTYKUŁY RECENZyjNE I RECENZJE

## *Exul apud vos et peregrinus. Najnowsze badania nad tzw. Gallem Anonimem*

Bieżąca debata naukowa na temat tzw. Galla Anonima oraz jego pochodzenia i dzieła *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, streszczona niedawno w innym miejscu<sup>1</sup>, rozwija się nadal w zawrotnym tempie. Z jednej strony Tomasz Jasiński doprecyzował swoją tezę o italsko-weneckim pochodzeniu Galla — tezę, choć nie całkiem nowatorską, to pod względem podejścia i argumentacji bardzo pogłębioną w stosunku do jej wcześniejszych wariantów. Z drugiej strony pojawiły się obok niej dwie zupełnie nowe koncepcje — teza Johannesena Frieda o bamberskim pochodzeniu Galla i propozycja Jarosława Wenty, by „umieścić” anonimowego kronikarza w jednym z południowoniemieckich, bawarskich klasztorów benedyktyńskich reformowanych na wzór Cluny. Dzięki tym propozycjom dotychczasową listę możliwych regionów pochodzenia Galla: północna Francja, obszar Renu i Mozy (Leodium), południowa Francja (St. Gilles), Węgry (Somogyvár), północna Italia, względnie Wenecja/Dalmacja, rozszerzyć można o nowe, interesujące ewentualności.

Zrekapitulujmy jednak najpierw raz jeszcze nowatorską propozycję poznańskiego mediewisty T. Jasińskiego. Swoją koncepcję przedstawił on pierwotnie w pomniejszych studiach<sup>2</sup>, a w 2008 r. wyczerpująco rozwinął w monografii, identyfikującej Galla — w nawiązaniu do dawniejszej tezy Danuty Borawskiej<sup>3</sup> — z anonimowym autorem weneckiej *Historia de translatione sanctorum Magni Nicolai* i przyjmując, że pochodził on z Dalmacji<sup>4</sup>. Wywód Jasińskiego opiera się na tyleż interesującym, co złożonym zestawieniu argumentów; te z kolei bazują na licznych założeniach, o których sam Autor mówi, że choć każde z osobna niewiele by w swojej ogólnikowości mogło wnieść do jego rozważań, to jednak ich połączenie pozwala na skonstruowanie przekonującej struktury hipotez. Struktura ta nie stanowi wprawdzie ostatecznego „dowodu”, ale pozwala otworzyć interesujący trop badawczy. Punktem wyjścia są pewne treści i wypowiedzi w *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, które, wedle Jasińskiego, wskazują na obeznanie jej autora z weneckim obszarem kulturowym i przemawiają za takimż „zapleczem biograficznym” Galla. Do wypowiedzi tych Jasiński zalicza opis geograficzny zawarty w Przedmowie I Księgi, zdradzający dobrą znajomość wybrzeża Adriatyku, krajów południowej Słowiańszczyzny i przyległych doń bizantyńskich prowincji Epiru i Tracji, w którym spojrzenie narratora podąża zgodnie z biegiem szlaku handlowego z Epiru do Wenecji (Epir, Dalmacja, Chorwacja, Istria i Wenecja); dalej, pozytywną charakterystykę pochodzącego z Wenecji węgierskiego króla Piotra Orseolo, użycie pojęcia *vastaldiones/vastandiones*, nawiązującego do *gastaldiones* doży, a także zaznajomienie z morzem i żegluga, widoczne jakoby w wielu miejscach źródła (List I Księgi, Księga II, 28 i Księga III, 23).

Dalsza argumentacja opiera się na drobiazgowym, językowo–stylistycznym porównaniu weneckiej *Historia* z polskimi *Cronicae*. Jasiński wyodrębnia trzy poziomy, na których widoczne są paralele między tekstami. Na poziomie struktury narracji, jego zdaniem, łączy je: 1. sposób, w jaki autorzy co chwila przerywają tok opowiadania, by po dygresji powrócić do głównego tematu, 2. sposób, w jaki wprowadzają zmianę tematu oraz 3. kluczowe znaczenie, jakie dla całego toku opowiadania ma pewna modlitwa (biskupa Henryka w *Historia* i opata Odilona w *Cronicae*); owa modlitwa błagalna, rozpoczynająca się dodatkowo od niemal tych samych słów (*Praesul, sancte Dei, caput huius materiei! / Perfice servorum, quae poscunt vota tuorum* w *Historii* i *Euge, serve Dei, caput huius materiei! / Perfice servorum, quae poscunt vota tuorum* w *Cronicae*) miałyby wyznaczać punkt kulminacyjny akcji obu utworów: bez niej nie mogłoby się odbyć ani znalezienie szczątków św. Mikołaja (*Historia*), ani narodziny Bolesława III (*Cronicae*).

Na poziomie leksykologiczno–frazeologicznym, pokrewieństwo obu tekstów ujawnia się, zdaniem Jasińskiego, w podobnym doborze słownictwa, np. w przypadku zmiany tematu narracji (*sileamus, adeamus, applicemus, redeamus*), czy użycia wyrazu *Daci* (zamiast *Dani*) na określenie Duńczyków. Jasiński przytacza ponadto 52 dalsze, dłuższe bądź krótsze frazy, które mają stanowić dowód na wysoki stopień zbieżności pomiędzy słownictwem obu tekstów. Dokładne paralele odnajdujemy przy tym jednak tylko dziewięć razy i są to wyłącznie frazy składające się z dwóch słów<sup>5</sup>. Mimo to, wskazana

<sup>1</sup> Przegląd najnowszych badań — patrz ostatnio: E. Mühle, 'Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum'. *Neue Forschungen zum so genannten Gallus Anonymus*, „Deutsches Archiv zur Erforschung des Mittelalters”, 65, 2009, s. 459–496.

<sup>2</sup> T. Jasiński, Czy Gall Anonim to Monachus Littorensis?, *Kwart. Hist.*, 112, 2005, z. 3, s. 69–89; tenże, *Rozwój średniowiecznej prozy rytmicznej a pochodzenie i wykształcenie Galla Anonima*, w: „Cognitioni Gestorum”. *Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowski*, red. D. A. Sikorski, A. M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 185–193; tenże, *Fu il veneziano Monachus Littorensis l'autore della più antica cronaca polacca medievale?*, „Quaestiones Medii Aevii Novae”, 12, 2007, s. 59–103.

<sup>3</sup> Por. D. Borawska, *Gallus Anonim czy Italus Anonim*, *Przeegl. Hist.*, 56, 1965, s. 111–119.

<sup>4</sup> T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008.

<sup>5</sup> Tamże, s. 41–45; dokładne paralele to: *situ loci, navali prelio, quid plura, oratione completa, quo audito, nudis pedibus, mirabile dictu, audita legatione, hostes confertissimos*.

przez Jasińskiego zbieżność miałyby być jego zdaniem nieprzypadkowa i występować o wiele częściej niż w przypadku porównania kroniki Galla z dowolnym innym tekstem. Obok wspomnianych początków modlitw Jasiński jest w stanie podać jedną tylko jeszcze dłuższą frazę (*et stylum et studium applicemus*), która jest identyczna w obu utworach i która, jeśli „zwrot ten wpisujemy do wyszukiwarki books.google, uwzględniającej praktycznie całe dziedzictwo tekstów drukowanych” (!), odnajdzie się wyłącznie w *Historia* i *Cronicae*<sup>6</sup>.

Wreszcie na poziomie stylistycznym oba teksty łączy operowanie podobnymi obrazami, takimi jak personifikacja *patria* jako wdowy (Polonia) bądź szczęśliwej córki (Wenecja), pozytywny wizerunek młodzieży, użycie takich samych epitetów (*magnus, gloriosus, leo*) przy charakterystyce głównych bohaterów (św. Mikołaja, Bolesława III) i stosowanie krótkich zdań z podmiotem *alii*, przyspieszających tok opowiadania. Przede wszystkim jednak na ogromną bliskość obu tekstów wskazuje, zdaniem Jasińskiego, system użytych rymów i rytmów. Zarówno *Historia*, jak i *Cronicae* cechują, wedle Autora, występujące pojedynczo bądź w parach szesnastozgłoskowce, składające się z czterech członów po cztery sylaby, rymy dwusylabowe oparte na czasownikach oraz specyficzna mieszanka rytmicznych klauzul, tj. zakończeń zdaniowych (formy kursusowe). Zwłaszcza te ostatnie, ze swoją jednoznaczną dominacją nieznanego we Francji *cursus velox* miałyby nie tylko wskazywać jednoznacznie na północną Italię jako miejsce pochodzenia Galla, ale stanowić również niezbity argument za tożsamością autora *Historia* i autora *Cronicae*<sup>7</sup>. Jasiński jest przekonany, że ów (jeden) autor pochodził z dalmatyńskiego miasta portowego Zadar (gdzie osiedlił się jako mnich bądź dokąd powrócił jako potomek któregoś z dalmatyńskich rodów patrycjuszowskich po przejściowym pobycie w Wenecji) — wynikać ma to z faktu, że *Historia* w dwóch miejscach bez wyraźnego powodu wspomina o owym mieście, zaś opowiadanie staje się żywe i realistyczne dopiero od momentu, w którym wenecka ekspedycja wyrusza z Zadaru w kierunku Ziemi Świętej. Jasiński wnioskuje na tej podstawie, że autor być może dopiero w Zadarze osobiście dołączył do wyprawy. Również w tekście *Cronicae* Jasiński znajduje wskazówki, które jego zdaniem świadczą o związkach autora z Dalmacją i Zadarem. Obok wspomnianej pobieżnej wzmianki w geograficznym wprowadzeniu do utworu, do wskazówek tych zaliczać miałyby się: rzekome pośrednie napomknięcie o Białogrodzie, mieście odległym o 30 km na południe od Zadaru, w którym węgierski król Koloman koronował się w 1102 r. na władcę Chorwacji i Dalmacji, a do którego odnosić miałyby się jakoby Gall, opisując pomorski Białogard słowami *Alba, urbs regia* (II, 22); dalej, pojawiające się w pieśni o śmierci Bolesława Chrobrego wyrażenie *Latinorum et Slauorum ... estis incole*, w którym Jasiński chce widzieć reminiscencję spotykanej w dalmackich dokumentach formuły *Latini et Sclavi* (jako domniemanego określenia wszystkich mieszkańców); użyty dwukrotnie termin *pristaldi*, który miał być rozpowszechniony m.in. w Dalmacji; południowosłowiańska domieszka widoczna ponoć w zasobie słowiańskich wyrażen Galla i wreszcie — jego stosunek do Węgrów, naznaczony jakoby dużą rezerwą, jaką wobec węgierskich najeźdźców przejawiały zdaniem Jasińskiego dalmatyńskie elity. Ponieważ w konflikcie pomiędzy królem Kolomanem a jego bratem Álmosem owe elity opowiedziały się ponadto po stronie tego ostatniego, nie można — w opinii Jasińskiego — wykluczyć, że autor *Historia* udał się do Polski właśnie z Álmosem, jako jego współpracownik i towarzysz, gdy ten w 1006/7 r. przybył na dwór swojego szwagra Bolesława III; ostateczna klęska i oślepienie Álmosa przez Kolomana w 1113 r. wyjaśniałyby wówczas, dlaczego Gall pozostał w Polsce i dlaczego czuł się tam jak wygnaniec i obcy.

Gerard Labuda na łamach niniejszego czasopisma przywitał streszczony tu wywód z wielkim entuzjazmem, nie podając wszakże wnikliwszej krytyce jego poszczególnych części. „Siła przytoczonych argumentów”, stwierdził, miała wyrwać naukę „z *Circulus vitiosus* poszukiwań autora” *Cronicae*, więcej: miałyby sprawić, że w przyszłym wydaniu źródła określenie autora zmienione zostanie z „Galla Anonima” na „Anonima–Wenecjanina”<sup>8</sup>. Czy jednak konstrukcja Jasińskiego jest rzeczywiście przekonująca? Gdy uważnie przyjrzeć się punkt po punkcie jego argumentom, jak to uczynił węgierski mediewista Dániel Bagi<sup>9</sup>, staje się ona w ostatecznym rozrachunku o wiele mniej stabilna i sugestywna, niż uważa Labuda. Ani związane wzmianki geograficzne w prężnie rozwiniętej konwencji literackiej opisie krain, wyznaczające jedynie ogólny horyzont wykształconego człowieka epoki<sup>10</sup>, ani użyte obrazy morza, będące niczym więcej, jak figurami retorycznymi<sup>11</sup>, ani oboczność *Dani/Daci*<sup>12</sup>, nie mogą stanowić świadectwa pochodzenia Galla z obszaru wenecko-dalmatyńskiego. Więcej niż problematyczne są również pozostałe treści *Cronicae*, które Jasiński przytacza jako dowody na dalmatyńskie pochodzenie kronikarza. *Alba urbs/civitas* było przede wszystkim łacińskim odpowiednikiem pomorskiej nazwy miejscowej Białogard; wydaje się więcej niż wątpliwe, czy występujący tylko w jednym miejscu dodatek *regia* wzoruje się na dalmatyńskim Białogrodzie; jeśli Gall faktycznie powołał się na obcy wzór, to raczej było to węgierskie

<sup>6</sup> T. Jasiński, *O pochodzeniu*, s. 34.

<sup>7</sup> Tamże, s. 75 podaje odsetek zastosowanych form kursusowych. Dla *Historia* jest to: 58% *velox*, 20% *trispodiadus*, 8% *tardus* i 4% *planus*, dla *Cronicae*: 77% *velox*, 14% *trispodiadus*, 4% *tardus* i 4% *planus*; K. Polheim, *Die lateinische Reimprosa*, Berlin 1925, s. 73–78 oblicza ów stosunek dla *Cronicae* na: niecałe 50% *velox*, 20% *trispodiadus*, 7% *tardus* i 6% *planus*; F. Pohorecki, *Rytmika kroniki Galla–Anonima*, cz. 1, Roczn. Hist., 6, 1930, s. 12–75, tutaj s. 62 n. podaje: 54% *velox*, 20%, *trispodiadus*, 8% *tardus* i 7% *planus*, zaś T. Janson, *Prose Rhythm in Medieval Latin from the 9th to the 13th Century*, Lund 1975, s. 73 n.: 62% *velox*, 13% *trispodiadus*, 4% *tardus* i 0% *planus*.

<sup>8</sup> G. Labuda, *Zamiana Galla–Anonima, autora pierwszej Kroniki dziejów Polski, na Anonima–Wenecjanina*, St. Źródł., 44, 2006, s. 117–125, tu s. 122, 125.

<sup>9</sup> D. Bagi, *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*, Kraków 2008, s. 176–201; por. także E. Mühle, ‘*Cronicae*’, s. 468–475.

<sup>10</sup> O retoryce i topice geograficznego wprowadzenia *Cronicae* wyczerpująco: D. Rott, *Chorografia w ‘Prooemium’ do ‘Kroniki polskiej’ Galla Anonima. Zarys problematyki*, w: *Przedmowa w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ociecek, R. Ryba, Katowice 2002, s. 9–22.

<sup>11</sup> Por. T. Michałowska, ‘*Wędrowiec*’ i ‘*nieśmiertelna sława*’ Galla Anonima, w: *taż, Mediaevalia i inne*, Warszawa 1998, s. 49–69, tu s. 58–60.

<sup>12</sup> Taką samą znajdujemy również m.in. u Dudona z St. Quentin, a następnie u różnych innych historyków normañskich; por. K. Bertels, *Dacia*, w: *Glossar zur frühmittelalterlichen Geschichte im östlichen Europa. Serie A: Lateinische Namen bis 900*, t. 3, hrsg. F. Kämpfer, K. Zernack, Stuttgart 1989, s. 272–282; tenże, *Dani*, w: *tamże*, s. 318–328.

*Alba regia* (Székesfehérvár). Raczej na Węgry niż na Dalmację wskazuje w rzeczywistości termin *pristaldi*, odwołujący się do słowiańskiego określenia dostojników (*pristav*); w łacińskim wariantcie spotkać je można w XI i XII w. — poza tekstem Galla — wyłącznie w węgierskim języku prawniczym<sup>13</sup>. Niepozbawione ryzyka jest również traktowanie sławizmów występujących tylko w kilku miejscach kroniki jako dowodu na dobrą znajomość języków słowiańskich przez kronikarza. A już rozpoznawanie w nich zapożyczeń z języków południowosłowiańskich, czy wręcz z języka chorwackiego i uznawanie za dowód na dalmackie pochodzenie i nabytą w dzieciństwie dwujęzyczność autora, wydaje się co najmniej odważne. To samo odnosi się do wyrażenia *Latinorum et Slauorum ... estis incole*, które postrzegać należy raczej nie tyle jako odruchowe nawiązanie do dokumentów dalmatyńskich, ile jako określenie ogółu poddanych, z podziałem na część mówiącą po łacinie i w języku miejscowym<sup>14</sup>. Nie sposób także powiedzieć, by *Cronicae* rysowały wyłącznie negatywny obraz węgierskiego króla Kolomana i swoją jednoznaczną sympatią dla Piotra Orseolo i Álmosa koniecznie wskazywały na Wenecję bądź Dalmację jako miejsce pochodzenia Galla. Wręcz przeciwnie, anonimowy kronikarz właśnie Kolomanowi, jako bohaterowi współczesnemu Bolesławowi III i stojącemu wobec bardzo zbliżonych problemów władczych, przyznaje w swojej narracji ważną, a przy tym całkowicie pozytywną rolę<sup>15</sup>.

W *Cronicae*, co stwierdził już Marian Plezia, i co Bagi dodatkowo potwierdził swoją wnikliwą analizą, widać raczej ponadprzeciętną znajomość węgierskich stosunków, węgierskiego dworu królewskiego i dawniejszej węgierskiej historiografii — znajomość zbyt dobrą, by mogła ona być świadectwem wenecko-dalmatyńskiego pochodzenia ich autora. Na taki rodowód Galla nie wskazuje w każdym razie ani użycie przydomka *Veneticus* wobec Piotra Orseolo i jego pozytywny obraz w kronice, ani wyprowadzony z domniemanej sympatii dalmatyńskich elit dla Álmosa domysł, że autor kroniki także mógł być stronikiem Álmosa i wraz z nim przybyć na krakowski dwór piastowski bezpośrednio z Zadaru. W dalszym ciągu o wiele więcej przemawia za tym, że anonimowy kronikarz przed swoim przybyciem na dwór Bolesława III przebywał przez pewien czas — zapewne między schyłkiem lat 90. XI w. i krótko po 1110 r. — na Węgrzech, zapewne w klasztorze Somogyvár i na dworze Kolomana<sup>16</sup>.

Wydów Jasińskiego budzi także wątpliwości natury metodologicznej — historyk ten z bezsprzecznych paraleli stylistycznych pomiędzy *Historia* i *Cronicae* wysnuwa bez zastanowienia wniosek o identyczności ich autorów. Abstrahując nawet od faktu, że wniosek ów wychodzi z całkowicie niepewnego założenia, iż *Historia* powstała w latach 1102 — 1108, a nie, jak uważa część badaczy<sup>17</sup>, po 1116 r., to przypisuje on pisarstwu autora *Historia* o wiele zbyt daleko idący indywidualny charakter. Autorzy średniowieczni byli związani utrwaloną tradycją teologiczną i umysłową, trzymali się ściśle uzusów swoich szkół pisarskich, byli przeważnie zależni od wzorców biblijnych, antycznych i innych oraz od schematów narracyjnych i posługiwali się w związku z tym stale powracającymi toposami literackimi oraz szablonami językowymi. Nie może przeto dziwić, że znajdujemy pomiędzy ich tekstami większe bądź mniejsze analogie i paralele. W konkretnych przypadkach powstawać one mogły przypadkowo, dzięki wspólnocie szeroko rozumianego horyzontu językowego i myślowego, bądź mniej przypadkowo, w związku z kształceniem w tym samym środowisku i z użyciem tych samych tekstów źródłowych. Tym samym paralele takie nie mogą stanowić przekonującego dowodu na tożsamość autorów badanych tekstów, nawet wówczas gdy — jak w przypadku frazy *et stylum et studium applicemus* i identycznego początku modlitwy błaganej — charakteryzują się one wręcz uderzającą zbieżnością. Nie jest przecież nieprawdopodobne, że modlitwa błagalna do świętego (zwłaszcza tak popularnego jak św. Mikołaj i św. Idzi) była szeroko rozpowszechniona i mogła w dwóch różnych tekstach służyć za podstawę dla dwóch jednobrzmiących wersów. Skądinąd oba utwory wykazują nie tylko podobieństwa, ale i znaczące różnice. Pozostając przy rozumowaniu Jasińskiego — można by więc przytoczyć argumenty również za tezą, że ich autorzy nie byli tożsami.

Nie bacząc na przytoczone tu kontrargumenty, Jasiński obstawał w dwóch swoich dalszych publikacjach, że Galla bez żadnej wątpliwości „należy łączyć z Italią, a konkretnie z Wenecją” i „utożsamiać z weneckim pisarzem — Mnichem z Lido”. „Tylko w świetle proveniencji weneckiej i takiej identyfikacji można wytłumaczyć niepowtarzalność prozy Gallowej (...), jego doskonałą znajomość Słowiańszczyzny Południowej, Węgier, a także Bizancjum”<sup>18</sup>. Argumenty przemawiające za ową tezę streścił Jasiński raz jeszcze, w następujący sposób: 1. użycie terminu *vastaldiones* świadczą o związkach kronikarza z Italią, a nie — jak twierdził w 1895 r. Max Gumpłowicz<sup>19</sup> na podstawie (wedle Jasińskiego zepsutej przez błąd kopisty) pisowni *vastaldiones* (zamiast *guastaldiones*) — z Flandrią; 2. użycie terminu *pristaldi* nie wskazuje na związki z Węgrami, jak w 1924 r. zasugerował jako pierwszy Teodor Tyc<sup>20</sup>, ale z obszarem Słowiańszczyzny Południowej; 3. użyte przez Galla określenie pomorskiego Białogardu (*urbs regia Alba*) może być interpretowane jako aluzja do nazywanego także *urbs regia* dalmatyńskiego Belgradu/Białogardu na Moru; 4. niektóre wyrazy występujące w kronice, uważane dawniej

<sup>13</sup> Por. D. Bagi, *Królowie*, s. 25–27.

<sup>14</sup> Por. sformułowanie *Otto ... regnum Latinorum et Saxonum possedit in Vita Mathildis*, MGH SS X, s. 582.

<sup>15</sup> Na ten temat wyczerpująco: D. Bagi, *Królowie*, s. 55–101.

<sup>16</sup> M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII w.*, Kraków 1947, s. 157–159; D. Bagi, *Królowie*, s. 169 n.

<sup>17</sup> Por. A. Zettler, *Die politischen Dimensionen des Markuskults im hochmittelalterlichen Venedig*, w: *Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*, hrsg. J. Petersohn, Sigmaringen 1994, s. 541–571, tu s. 558–560; S. Seeger, *Der heilige Nikolaus von Myra und die Historia de translatione sanctorum magni Nicolai, alterius Nicolai, alterius Nicolai Theodorique martyris (nach 1116)*, w: *Mirakelberichte des frühen und hohen Mittelalters*, hrsg. K. Herbers i in., Darmstadt 2005, s. 254–287, tu s. 255.

<sup>18</sup> T. Jasiński, *Dalsze rozważania o włoskim pochodzeniu Galla Anonima*, w: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki*, red. Z. Piech, Kraków 2008 [2009], s. 447–459, cytaty s. 458.

<sup>19</sup> M. Gumpłowicz, *Bischof Balduin Gallus von Kruszwica, Polens erster lateinischer Chronist*, Wien 1895, s. 7.

<sup>20</sup> T. Tyc, *Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej, II: Uwagi nad Gallem Anonimem*, Poznań 1924, s. 130.

w nauce za bohemizmy<sup>21</sup>, należy interpretować jako sławizmy z obszaru Słowiańszczyzny Południowej, skąd przypuszczenie, że Gall posługiwał się jakimś językiem południowosłowiańskim, najpewniej chorwackim; 5. wyrażenie *Latini et Sclavi*, które spotykamy w pieśni na śmierć Bolesława Chrobrego, odpowiada frazie rozpowszechnionej w weneckich dokumentach, oznaczającej „wszystkich mieszkańców” i w takim właśnie znaczeniu zostało ono użyte przez Galla; 6. podobieństwa pomiędzy poszczególnymi sformułowaniami u Galla i u Piotra Damianiego oraz Benzona, biskupa Alby wskazują na związki autora z północną Italią; 7. widoczną sympatię Galla do pochodzącego z Wenecji węgierskiego króla Piotra Orseolo (1038–1046), który na Węgrzech wspomniany był wyłącznie negatywnie i nie mógł zatem być Gallowi bliski ze względu na jego węgierskie powiązania, wyjaśnić można jedynie poprzez osobiste związki kronikarza z Wenecją.

Jasiński nie zagłębiał się tym razem dalej w tekstowe i stylistyczne paralele pomiędzy *Cronicae et gesta* i *Historia de translatione*. Powetował to sobie przy innej okazji, wyostrzając przy tym jeszcze bardziej niż dotychczas znaczenie badanych podobieństw. Wyszedł od specyficznych związków pomiędzy rymem i rytmem, które — jak zapewnia — nie zostały dotychczas w nauce wystarczająco docenione, po czym uwypuklił „niezwykłość rytmicznej prozy Galla”<sup>22</sup>. Jego system rymów i rytmów jest — zdaniem Jasińskiego — głęboko przemyślany: miał za zadanie „kierować siłą ekspresji narracji” (s. 376) i stanowił „przemysłany teoretycznie system” (s. 378). W końcu zaś „całość rytmiki i rymów Gallowych” tworzyła — wedle Autora — „całkowicie oryginalny i niepowtarzalny styl, którego nie napotkamy w innych dziełach tego okresu” (s. 391). Tym samym *Cronicae et gesta* zostały w sposób o wiele dobitniejszy — inaczej niż w omówionej publikacji z 2008/2009 r. — przedstawione jako dzieło niepowtarzalne, obok którego tym efektowniej prezentuje się jedyny — w oczach Jasińskiego — wyjątek: *Historia de translatione*. Tylko w niej spotykamy ponoć nie tyle nawet podobny, co „identyczny system rymów i rytmów” (s. 391), na który składają się następujące cechy charakterystyczne (s. 383 n.): 1. rym dwusylabowy; 2. dominacja *cursus velox*; 3. występujące pojedynczo bądź parami szesnastozgłoskowce, złożone z czterech członów po cztery sylaby; 4. charakterystyczny sposób zmiany tematu opowiadania (z użyciem takich samych/podobnych wyrazów/czasowników); 5. jedna cała modlitwa; 6. personifikacja Ojczyzny; 7. użycie konkretnych przydomków w odniesieniu do władców i świętych oraz 8. specyficzny stosunek do młodzieży. „Identyczny styl”, będący dla Jasińskiego sumą owych zbieżnych co do wymowy elementów można jego zdaniem uznać za dowód, „że oba dzieła [...] wyszły spod pióra jednego autora” (s. 391).

Propozycja Jasińskiego wywołała pozytywny oddźwięk u niektórych polskich historyków<sup>23</sup>, jednocześnie jednak z różnych stron wysunięto wobec niej sporo istotnych kontrargumentów. Np. Szymon Wieczorek, okazując wielki podziw wobec pomysłowości poznańskiego interpretatora Galla, zarzuca mu jednocześnie, że obok tez, które można uznać za naukowo uzasadnione, świadomie wysuwa karkołomne i słabo udokumentowane przypuszczenia i otrzymuje w wyniku tego hipotezę nawet nie „włoską” czy „wenecką”, ale jedynie „teorię omnibusa”, względnie „konstrukcję kompilacyjną”<sup>24</sup>. Zwłaszcza kluczowy element argumentacji Jasińskiego: tekstowe i stylistyczne pokrewieństwo pomiędzy *Cronicae* i *Historia de translatione* budzi tu zasadnicze zastrzeżenia; znajdujące się u jego podstaw porównanie tekstów zostało — wedle Wieczorka — przeprowadzone zgodnie z zasadą „przemiany ilości w jakość” i w taki sposób, jakby istniały wyłącznie dwa badane utwory, tj. bez wystarczającego ich osadzenia w literaturze epoki i bez uwzględnienia oczywistej okoliczności, że wiele spośród paralelnych zwrotów i kombinacji słownych przytoczonych przez Jasińskiego na dowód tożsamości autorów było szeroko rozpowszechnionych w ówczesnym piśmiennictwie łacińskim. Stwierdzone analogie muszą się wobec tego jawić jako „banalne” (s. 93) i „powierzchowe” (s. 95). Ambiwalentne wrażenie pozostawia także — zdaniem Wieczorka — silnie akcentowana przez Jasińskiego analogia, ba: „identyczność” *Cronicae* i *Historia de translatione* jeśli chodzi o użycie rymów i rytmów. Z jednej strony nie sposób przeoczyć preferencji Galla w stosunku do *cursus velox* (wiązanego od czasów Tore Jansona z północną Italią<sup>25</sup>) i zaprzeczyć pewnemu podobieństwu w stosowaniu rymów i rytmów w *Cronicae* i *Historia de translatione*. Z drugiej strony, dane procentowe i statystyczne cytowane przez Jasińskiego za literaturą, a niewyliczone i nieudokumentowane samodzielnie są, według Wieczorka, zbyt dyskusyjne i niepewne, by mogły stać się niezawodną podstawą argumentacji (s. 101).

Również Johannes Fried uznał argumenty przytoczone przez Jasińskiego za „zbyt słabe i nieprzekonujące”<sup>26</sup>. Nie dość, że w kronice Galla „nie znajdziemy śladów tekstów pochodzących z Italii”, to również i pozostałe przytoczone przez Jasińskiego obserwacje nie dowodzą, zdaniem Frieda, weneckiego pochodzenia autora. Większość przywołanych przez Jasińskiego wyrazów, mających świadczyć o bliskim związku, czy wręcz tożsamości Galla i Mnicha z Lido należała, wedle Frieda, do „rozpowszechnionego zasobu słownego i współczesnej praktyki kształcenia, opartej na pismach autorów chrześcijańskich i pogańskich”. Również zastosowanie rytmizowanych zakończeń zdaniowych i specyficznych rymów nie od-

<sup>21</sup> Z. Stieber, *O czechizmach w Kronice Galla*, „Poradnik Językowy”, 7, 1956, s. 245–248.

<sup>22</sup> T. Jasiński, *Die Poetik in der Chronik des Gallus Anonymus*, „Frühmittelalterliche Studien”, 43, 2009, s. 373–391, cyt. s. 373.

<sup>23</sup> G. Labuda, *Zamiana Galla–Anonima*; E. Skibiński, *Przemiany władzy. Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009, s. 9 n.

<sup>24</sup> S. Wieczorek, *Omnibus omnia factus sum. Na marginesie książki Tomasza Jasińskiego o Pochodzeniu Galla Anonima*, *Kwart. Hist.*, 117, 2010, s. 87–106, tu s. 88; na temat krytyki też Jasińskiego por. także przyp. 3; Wieczorek nie tylko zgadza się z zarzutami przedstawionymi przez D. Bagi, ale rozszerza je przeprowadzając punkt po punkcie „rozbiór” wniosków Jasińskiego.

<sup>25</sup> T. Janson, *Prose Rhythm*, s. 75–77.

<sup>26</sup> Tak już w pierwszej wersji odnośnego wywodu, przedstawionego w lutym 2009 r. w dyskusji z Tomaszem Jasińskim i Danielem Bagim podczas pierwszych Debat Lelewelowskich Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie; ta wersja, w nieco zmienionej formie ukazała się po polsku: J. Fried, *Czy Gall Anonim pochodził z Bambergu?*, *Przegl. Hist.*, 101, 2010, s. 483–501, tu s. 494–499. Znacznie rozszerzona wersja w: J. Fried: *Kam der Gallus Anonymus aus Bamberg?*, „Deutsches Archiv zur Erforschung des Mittelalters”, 65, 2009, s. 497–545, tu s. 530.

różniało — w opinii Frieda — obu autorów od współczesnych im pisarzy. Zastosowanie tego rodzaju wyuczonych technik, ich użycie w rozmaitych tekstach, jeśli w ogóle czegośkolwiek dowodzi, to „co najwyżej podobnego wykształcenia” i – jak zauważył swego czasu Marian Plezia<sup>27</sup> — wspólnego zaplecza intelektualnego, w żadnym razie jednak nie identyczności autorów<sup>28</sup>.

Fried jest zdania, że kluczem do określenia miejsca pochodzenia anonimowego autora nie są jego umiejętności stylistyczne i techniczne, widoczne w tekście, ale te elementy treści kroniki, które pozwalają określić horyzont poznawczy i zasób doświadczeń autora. Frankfurcki mediewista nie poprzestaje jednak na samej tylko krytyce: obserwacje poczynione przy okazji rozprawiania się z tezami Jasińskiego przywiodły go do hipotezy, przedstawionej z charakterystyczną dlań, imponującą konsekwencją i nie mniej odważnej niż koncepcja Jasińskiego. Fried uważa, że za anonimowym autorem *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum* kryje się nie kto inny, jak biskup i misjonarz Pomorza Otto z Bambergu<sup>29</sup>.

Również Fried wychodzi — jakże mogłoby być inaczej — od tekstu kroniki i próbuje w pierwszym rzędzie z niego właśnie „wydobyć” wskazówki co do regionu pochodzenia anonimowego autora. Język kroniki pozostawia — w przeciwieństwie do Jasińskiego — w znacznej mierze poza obszarem swojego zainteresowania, skupia się za to całkowicie na warstwie treściowej. Najpierw bada „punkty”, które można jego zdaniem „abstrahować bezpośrednio z tekstu”, mianowicie: 1. Gall nie musiał być koniecznie mnichem; termin *professio* interpretować można nie tylko w sensie mniszej profesji; wskazywać on może równie dobrze na duchownego świeckiego bądź być określeniem zawodu autora; 2. Gall był, wedle Frieda, „duchownym o zmyśle wyostrzonym na wszystko, co świeckie”; 3. przyzwyczajonym do wygłaszania kazań; 4. Gall nie mógł być zwykłym klerikiem, ponieważ (w Liście) odnosi się do polskich biskupów bez przesadnej atencji i nazywa kanclerza Michała swoim współpracownikiem (*cooperator*); musiał zatem 5. mieć rangę przynajmniej o jeden stopień wyższą niż kanclerz, ba: „mógł być jedynie biskupem” (s. 502), jako że daje do zrozumienia (w Liście do II księgi), iż znał „stoły królewskie” (*in mensa quoque regum*), a ponadto był przyzwyczajony odpuszczać grzechy wysoko postawionym osobom (takim jak polski książę: III, 25). W końcu zaś określenie *peregrinus et exul* jednoznacznie wskazuje, że 6. Gall był uchodźcą politycznym, szukającym przejściowo schronienia na dworze Bolesława III Krzywoustego jako przeciwnik, lub przynajmniej krytyk Henryka V w związku ze sporem o inwestyturę.

Jako że owe „punkty zaczepienia” prezentują się — jak przyznaje sam Fried — nad wyraz „mizernie” jeśli chodzi o identyfikację Anonima (s. 504), następnie Autor poszukuje dalszych śladów i pyta o wskazówki, dzięki którym bylibyśmy w stanie orzec więcej o wiedzy Galla. Jako owe wskazówki przytacza Fried następujące obserwacje: 1. Gall był osobą wykształconą, obeznaną z dziełami autorów starożytnych, która 2. znała sporą liczbę średniowiecznych tekstów, popularnych w rejonie Renu i Mozy (Liège), ale nie w Italii i/lub we Francji (np. *Liber de passione martyris*, *Żywoć Karola Wielkiego* Einharda, Regino z Prüm, Adam z Bremy); 3. Gall znał teorię regaliów, których „nazwa i koncepcja w formie przedstawionej przez kronikarza rozwinęły się właśnie tutaj [w rejonie Liège]” (s. 506) i w początkach XII w. nie były jeszcze w żadnej mierze rozpowszechnione — z jednym wyjątkiem: Bambergu, wyróżniającego się ścisłymi związkami z piastowską Polską; tam również dobrze znane i dostępne były wszystkie teksty, które wiązać można z Liège, co więcej: tam właśnie powstał *Codex Udalrici*, jeden z ważnych nośników tradycji wymienionych tekstów i uczono tam owej *ars dictandi*, „której Gall, wedle własnego świadectwa, pragnął hołdować” (s. 507). Zmieniając w ten sposób perspektywę z leodiańskiej na bamburgską, Fried wykonuje następne śmiałe posunięcie argumentacyjne: zaskakująco konstatuje, że „wiele z tego, co wyróżniało Galla Anonima, zdawało się skupiać wokół osoby bamburgskiego biskupa” (s. 508). Następnie, w sposób interesujący, ale czysto spekulacyjny przypisuje Ottonowi z Bambergu anonimową skargę na uwięzienie papieża Paschalisa II (1111), którą autor miałby przesłać swojemu hipotetycznemu przyjacielowi z lat studenckich, Hildebertowi z Lavardin, biskupowi Le Mans i stawia sugestywne pytanie, czy biskup Bambergu i późniejszy święty nie mógł „udać się do Polski na ‘wygnanie’” i czy „nie wchodzi on w rachubę jako autor polskiej kroniki” (s. 511). Gall uderzająco „wymownie” milczy na temat piętnastoletniej wojny między Henrykiem II, fundatorem biskupstwa bamburgskiego a Bolesławem I Chrobrym, co wedle Frieda świadczy o tym, że Gall świadomie brał pod uwagę pretensje Bambergu i stanowi zarazem dalszą przesłankę przemawiającą za pochodzeniem kronikarza z Bambergu i jego identyfikacją z Ottonem z Bambergu. W końcu zaś w tekście *Cronicae et gesta* znajdziemy i inne argumenty za hipotezą Frieda: 1. szeroką „wiedzę na temat dworu królewskiego, którą posiadać mogła tylko osoba obyta w środowisku”; 2. znajomość kultu świętych, którą odnajdujemy w Bambergu bądź w tekstach Ottona z Bambergu; 3. przypuszczalny osobisty udział anonimowego autora w uroczystościach pogrzebowych zarówno Henryka IV (1111), jak i Mieszka, syna Bolesława II (1089); 4. szczególne zainteresowanie wojnami pomorskimi Bolesława III, mogące „zdradzać przyszłego misjonarza [Ottona z Bambergu]” (s. 519). Do tego dochodzi, zdaniem Frieda, fakt, że Ottona z Bambergu nie napotykamy pomiędzy 1114 a 1121 r. w żadnym źródle, zupełnie jakby „zapadł się pod ziemię” (s. 520). Fried interpretuje tę okoliczność w ten sposób, że biskup bamburgski faktycznie wycofał się w tym czasie z politycznego i publicznego życia cesarstwa. „Brak jakichkolwiek informacji na temat Ottona w odnośnym czasie, szacunek, z jakim [...] odnoszono się do niego w Polsce oraz ‘bamburgski horyzont poznawczy’ Galla” (s. 522) mogą zatem sugerować, że Otto z Bambergu szukał schronienia na polskim dworze książęcym jako przeciwnik, albo przynajmniej zaciekle krytyk Henryka V. Wywód Frieda kończy się zatem intrygującą i ciekawą konkluzją, że „sam biskup bamburgski nie da wykluczyć

<sup>27</sup> M. Plezia, *Kronika*, s. 148 n.; tenże, *Nowe studia nad Gallem Anonimem*, w: „*Mente et litteris*”. *O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, red. H. Chłopocka i in., Poznań 1984, s. 111–120, tu s. 115. Tę krytykę też Jasińskiego podziela także Jarosław Wenta w swojej monografii, którą przedstawiam bliżej w dalszej części artykułu, por. tamże przyp. 30, s. 187 n.

<sup>28</sup> J. Fried, *Kam der Gallus Anonymus aus Bamberg*, s. 531–536; cytaty s. 531, 534, 536.

<sup>29</sup> Tamże, s. 497–545.

się jako autor najstarszej ‘polskiej kroniki’” (s. 520). Fried — inaczej niż Jasiński — nie posuwa się do tego, by zapewnić, że „udowodnił” tym samym wykoncypowane przez siebie pochodzenie Galla i wyraźnie podkreśla, że nie chodzi „tymczasem o nic ponad możliwość” lub „trop” (s. 527). Jednakże i on kończy swój wywód wyrażając przekonanie, że ów odkryty przezeń trop „pozostawił głębsze ślady niż inne tropy, dotychczas badane przy próbach identyfikacji anonimowego kronikarza” (s. 520). Jako że Frieda pogoń za tropami i w ogóle cały wywód opiera się na podobnej liczbie niedowiedzionych założeń i spekulacji jak teza Jasińskiego, nie trzeba wcale zgodzić się z tym stanowiskiem. W jednym wszakże Fried ma bez wątpienia rację — nie sposób zaprzeczyć jego stwierdzeniu, że „kiedy tylko dana teoria zostanie sformułowana, unieważniają ją inna, odbiegająca od niej” (s. 498). Nie dość, że Fried ze swoją „kontrpropozycją” wychodzącą od koncepcji Jasińskiego, dał przykład owego mechanizmu, to sam niebawem został w tenże sposób — by użyć słynnego określenia Maxa Webera — „prześcignięty”.

Podobnie jak Fried, również Jarosław Wenta wychodzi w swoich poszukiwaniach biograficznego zaplecza Anonima od wskazówek zawartych w treści kroniki<sup>30</sup>. I tak jak Fried wprowadza do debaty takie źródła i takie perspektywy badawcze, które nie były wcale bądź prawie wcale uwzględniane przy pytaniu o rodowód Galla. Również Wenta przyznaje, że żadnej z dotychczasowych tez nie sposób zweryfikować samej przez się, wobec tego obiecuje sobie — podobnie jak Fried — lepsze wyniki badawcze po dogłębnym opisie historycznych, genealogicznych, monastycznych i geograficznych kontekstów, w których osadzić należy jego zdaniem kronikę i kronikarza. Takiemu opisowi poświęcona jest pierwsza część monografii. Ma ona na celu ni mniej ni więcej tylko identyfikację konkretnego kręgu rodzinnego i środowiska klasztornego, z których przybył do Polski *exul et peregrinus* i do których, wedle Listu do Księgi III, najwyraźniej zamierzał powrócić<sup>31</sup>. Swoją „program poszukiwawczy” opiera Wenta na następujących informacjach wyjściowych na temat osoby kronikarza, które można, zdaniem Autora, z dużą dozą pewności wyczytać z tekstu kroniki: 1. kronikarz żywił widoczną sympatię dla Bawarii (i Bawarczyków), zaś na drugim miejscu do Saksonii (i Sasów); 2. z drugiej strony cechował go równie wyraźny dystans do Szwabów i Alemanów oraz 3. zdecydowana niechęć do Henryka V; 4. był on oczywistym, wręcz entuzjastycznym zwolennikiem reformy kościelnej i zajmował odpowiednie stanowisko w sporze o inwestyturę; 5. był dobrze obznajomiony z dworami panujących i 6. sam pochodził z rodu możnowładczego, czy wręcz panującego, co było dlań powodem do odpowiedniej dumy — stwierdzić to można na podstawie Listu do Księgi III. Odnośny fragment (... *nec ut patriam vel parentes meos exul apud vos et peregrinus exaltarem* ...) należy, wedle Wenty, nie tylko rozumieć jako aluzję do pochodzenia z rodu możnowładczego, czy wręcz panującego, ale interpretować również jako świadomie przez kronikarza przemycaną, ukrytą wskazówkę co do jego imienia. Wyraz *peregrinus* rozumieć trzeba tu bowiem nie tyle jako „pielgrzyma”, „przybysza”, czy przerośnie „pielgrzyma na ziemi”, ale jako imię własne. Owo imię — „Pilgrim/Pilgrim” („Pielgrzym”) — było zdaniem Wenty rozpowszechnione właśnie w możnowładczych kręgach południowoniemieckich i zastrzeżone dla synów przeznaczonych do kariery duchownej.

Zaopatrzonej w taką właśnie charakterystykę Wenta z wielką akrybią i imponującą znajomością źródeł i literatury przeczesuje dynastyczną i klasztorną historię cesarstwa, zwłaszcza jego południowych rejonów. Analizuje przy tym najpierw „pejzaż klasztorny” Europy zachodniej i południowej, z jego różnorodnymi powiązaniem opartymi na fundacjach, wpisach do ksiąg brackich i nekrologów: w obrębie tych struktur zauważyć da się zaskakująco wiele związków z Piastami. Uwaga Wenty koncentruje się przy tym w pierwszej linii na Bambergu, St. Gilles, Zwiefalten i St. Blasien — a więc na środowisku przychylnemu reformie kościelnej, które najprędzej powiązać można ze zwolennikiem reformy, jak Galla po wielokroć określa Wenta. Zebrany przez Wentę materiał nie jest wprawdzie na ogół nowy, ale przez swoją daleko idącą szczegółowość sprawia, że wiele kwestii jawi się o wiele jaśniej niż dotychczas. Nieco gorzej ma się sprawa, gdy zapytać, jakie pewne konkluzje płyną z owego wywodu dla kwestii rodowodu Galla i dla pytania o jego ojczyznę klasztorną. Z faktu, że władców piastowskich napotykaemy w księgach brackich i nekrologach tych czy innych klasztorów, wynika równie mało konkretów związanych z anonimowym autorem *Cronicae et gesta*, jak z okoliczności, że z owych klasztorów rekrutował się w dużej części personel piastowskich kancelarii, kapeli dworskich i klasztorów. Rezultatem badania pozostaje zatem niezbyt zaskakujące i niespecjalnie odkrywcze stwierdzenie, że nie można w zasadzie wykluczyć związków Galla z jednym z uwzględnionych w badaniu zgromadzeń.

Podobnie bezradnym pozostawiają czytelnika usiłowania Wenty, by zawęzić krąg rodzinny Galla. Już same poczynione założenia, że mianowicie Gall był przyjacielem Bawarów, a w następnej kolejności Sasów, za to niekoniecznie przyjacielem Alemanów i Szwabów, że ponadto pochodził z rodu możnowładczego bądź panującego i nazywał się Pilgrim, nie są niczym więcej niż hipotezami. Wychodzące od tych przypuszczeń rozważania genealogiczne mogą wprawdzie uzupełnić o wiele interesujących szczegółów i perspektyw historyczne związki rodzinne południowoniemieckiego i saskiego możnowładztwa — Dietpoldingów, Bergów, Zähringów, Formbachów, Weimarów, Sponheimów, rodu Deifen–Andechs z Ratzybony, Billungów, Supplinburgów, Ballenstedtów, Salmów i grałów von Reinhausen — również z Piastami i Arpadami, nie wnosząc wszakże żadnych nowych, ważkich ustaleń w sprawie identyfikacji Galla Anonima. Wenta konfrontuje za to czytelnika (i wprawia go zarazem w zakłopotanie) z całą paletą rozmaitych możliwości interpretacyjnych, które wyprowadzić można z jego zestawień. Owe interpretacje, przez samego Autora określane wielokrotnie jako bardziej bądź mniej „atrakcyjne

<sup>30</sup> J. Wenta, *Kronika tzw. Galla Anonima. Historyczne (monastyczne i genealogiczne) oraz geograficzne konteksty powstania*, Scientiae Auxiliariae Historiae, t. 2, Toruń 2011.

<sup>31</sup> *Galli anonymi cronica et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, Kraków 1952, s. 120: *Primum omnium vos scire volo fratres karissimi, quia tantum opus non ideo cepi, ut per hoc fimbrias mee pusillanimitatis dilatarem, nec ut patriam vel parentes meos exul apud vos et peregrinus exaltarem, sed ut aliquem fructum mei laboris ad locum mee professionis reportarem.*

hipotezy” ujawniają niekiedy zadziwiające związki, pozbawione są jednak niemal zupełnie przekonującego, opartego na źródłach powiązania z anonimowym autorem *Cronicae et gesta*. Czytelników, którzy czerpią satysfakcję z uczonych konstrukcji i kombinacji, bawić mogą z pewnością spekulacje takie jak ta, że Gall mógł należeć do jednego z badanych rodów (Formbachów, wśród których szczególnie często natrafiamy na imię „Pilgrim”), zaś ze strony matki być zarazem wręcz potomkiem Piastów bądź Arpadów (s. 74), czy też — by przytoczyć jedynie jedną z proponowanych interpretacji — że identyfikować go należy z mnichem Pilgrimem odnotowanym w kalendarzu Bernolda z St. Blasien, zmarłym 23 VI 1114 w jednym z klasztorów reformowanych wedle reguły Cluny: St. Blasien, Hirsau bądź Schaffhausen (co świadczyłoby o tym, że Gall powrócił już wówczas z Polski do swojego klasztoru — *ad locum mee professionis*). Kto wszakże oczekuje zdyscyplinowanej argumentacji, opartej logicznie i jasno na źródłach, która wnosiłaby nowe, pewne ustalenia do sprawy biograficzno-rodzinnego i monastycznego rodowodu Galla, odłoży książkę Wenty — skądinąd prezentującą również pod innymi względami bardzo prowizoryczne i wstępne wnioski — raczej nieusatsfakcjonowany.

W drugiej części tekstu Wenta konfrontuje swoją „tradycyjną analizę historyczną” (s. 221) z częścią pierwszej z wynikami elektronicznego porównania *Cronicae et gesta* z całością cyfrowych korpusów tekstów: *Patrologia Latina*, *MGH* oraz *Library of Latin Texts*. W ten sposób stara się z jednej strony zidentyfikować autorów, którzy mieli wpływ na styl pisarski Galla, z drugiej zaś ustalić specyficzne cechy języka kronikarza, w tym użycie rymu i rytmu. Te ostatnie uważa Wenta — inaczej niż Jasiński — nie za dowód na północno-italskie pochodzenie kronikarza, ale na jego związki ze środowiskiem niemieckich klasztorów reformowanych wedle reguły Cluny<sup>32</sup>. Również naszkicowana dalej tradycja rękopiśmienna *Cronicae et gesta*, łącząca się ściśle z dziedzictwem cysterskim i rzekomo związana z rodzinami Formbachów i Spornheimów (w odnośnym wywodzie roi się wszakże od rozmaitych słabych punktów) wskazywać ma raz jeszcze na południowe Niemcy jako miejsce pochodzenia Galla. W końcu zaś Wenta, podobnie jak Jasiński, całkowicie ulega fascynacji wyszukiwarkami i elektronicznymi korpusami tekstów, dając w drugim rozdziale drugiej części swojej książki wyczerpującą listę „podobieństw”, zidentyfikowanych za pośrednictwem komputerowych baz danych. I tutaj postawić można pytanie, jakie nowe perspektywy otwierają się właściwie dzięki owym „podobieństwom” wykrytym za pomocą elektronicznego porównania. W konkretnym przypadku próbki przedstawionej przez Wentę mamy do czynienia łącznie z 35 analogiami pomiędzy tekstem Listu i Epilogu do I Księgi *Cronicae et gesta* a innymi utworami, w formie dwu- bądź czasem trójczłonowych fraz (w rodzaju *auctoritate suffultus; opulatione fretus; luce lucides* czy *Supra montem Syon*). Czy takie zestawienie „podobieństw”, które Wenta (również z myślą o planowanej przez siebie nowej krytycznej edycji kroniki) zamierza w dalszych studiach rozszerzyć na całość tekstu, faktycznie pozwalają na wypowiedzanie się w sprawie „formacji monastycznej” (s. 168) Galla, czy da się na ich podstawie obronić twierdzenie, że „wszyscy pojawiający się [w zestawieniu paraleli z *Cronicae et gesta*] autorzy należą do karolińskiej, benedyktyńskiej tradycji, [bądź też] jej kontynuacji w duchu reformy kościelnej w wieku XI” (s. 169) i czy można w związku z tym wnioskować o związku osobistej intelektualnej formacji Galla z jednym z południowoniemieckich klasztorów — wszystko to pozostaje, jak by nie było, wątpliwe. Jako ciekawa spekulacja myślowa obserwacje tego rodzaju — podobnie jak te poczynione przez J. Frieda i T. Jasińskiego — zasługują na uwagę, jednak zestawione przez Wentę „podobieństwa” nie mogą być potraktowane jako pewne, poparte dowodami ustalenia. Jak na to, zidentyfikowane paralele sprawiają zbytnio wrażenie rozpowszechnionych składników ówczesnego horyzontu językowego i edukacyjnego. W tym kontekście także stwierdzenie, poparte elektronicznym porównaniem formularzy dokumentowych, że „w miejscu, z którego przybył Pielgrzym [=Gall Anonim], zajmował się on dyktowaniem, układaniem listów i dokumentów” (s. 176)<sup>33</sup> jest równie mało zaskakujące (pomijając fakt, że kronikarz sam wspomina o owej okoliczności<sup>34</sup>), co niektóre inne rezultaty badania komputerowego (np. konstatacja, że pisarstwo Galla pozostawało pod wpływem Biblii, komentarzy do Pisma, św. Augustyna i frazeologii liturgicznej). Również i to nie są ustalenia, które wymagałyby szeroko zakrojonego porównania z innymi tekstami (choć oczywiście nie szkodzi, jeśli zostaną one potwierdzone i w ten sposób). Z jednej strony zatem niektóre elementy wyводу Wenty są niezbyt zaskakujące i sprawiają wrażenie równie „banalnych”, co w przypadku Jasińskiego, inne zaś — choć zajmujące i intrygujące — są jednak trudne do przesłedzenia z punktu widzenia historyczno-metodologicznego i nastrajają czytelnika równie sceptycznie co tok rozumowania Frieda. Z drugiej strony wszakże wszystkim trzem tezom poczytać trzeba za wielką zasługę, że swoją śmiałą argumentacją trwale ożywiły dyskusję wokół osoby anonimowego autora *Cronicae et gesta*. Niezależnie od tego niezwykle pozytywnego efektu, kwestia, czy naprawdę sensowne jest dalej głowić się nad owym — ze względu na sytuację źródłową — z gruntu nierozwiązywalnym problemem, musi pozostać nierozstrzygnięta. Być może bardziej owocne okaże się w ostatecznym rozrachunku skupienie się na innych aspektach naszego źródła, kluczowego dla polskiej i europejskiej historii.

Szczerze nie brak również publikacji dotyczących owych „innych” zagadnień. Tylko od czasu opublikowania wspomnianego wyżej przeglądu badań z 2009 r.<sup>35</sup> ukazały się dwa tomy zbiorowe<sup>36</sup>, jedna monografia<sup>37</sup>, angielskie tłumaczenie

<sup>32</sup> Por. na ten temat również zwięzłe streszczenie odnośnych wywodów w: J. Wenta, *Wer war Verfasser der Chronik des sogenannten Gallus Anonymus?*, w: *Wege der Erinnerung im und an das Mittelalter. Festschrift für Joachim Wollasch zum 80. Geburtstag*, hrsg. A. Sohn, Berlin 2011, s. 83–94, tu s. 84.

<sup>33</sup> Streszczenie odnośnych wywodów po niemiecku, por. J. Wenta, *Wer war Verfasser*, s. 88–90.

<sup>34</sup> *Galli anonymi cronica*, s. 120: ... *sed otium evitarem et dictandi consuetudinem conservarem*.

<sup>35</sup> Por. przyp. 1.

<sup>36</sup> *Gallus Anonymus and his Chronicle. In the Context of Twelfth-Century Historiography from the Perspective of the Latest Research*, red. K. Stopka, Kraków 2010; *Die Chronik des Gallus Anonymus im Kontext zeitgenössischer Narrativität*, hrsg. G. Althoff, „Frühmittelalterliche Studien”, 43, 2009, s. 293–459.

<sup>37</sup> E. Skibiński, *Przemiany władzy*.

jednej z podstawowych polskich monografii, biorących na warsztat *Cronicae et gesta*<sup>38</sup>, drugie wydanie fundamentalnego, zorientowanego mocno dekonstruktywistycznie i teoretycznie studium Jacka Banaszkiewicza na temat piastowskiego mitu założycielskiego, wzbogacone o równie interesujące co sceptyczne refleksje Autora na temat recepcji (czy raczej braku recepcji) jego dzieła<sup>39</sup>, a także szereg pomniejszych studiów w formie artykułów bądź rozdziałów większych publikacji. I tak Adam Krawiec w ramach obszernej analizy wyobrażeń geograficznych rozpowszechnionych w średniowiecznej Polsce przedstawia geograficzny horyzont Galla oraz wyobrażenia, jakie miał on o swoim bliższym i dalszym otoczeniu — choć czyni to dość skrótowo i bez pogłębionej analizy<sup>40</sup>. Jarosław Nikodem bada niezwykle negatywny obraz ojca Bolesława III Krzywoustego, głównego bohatera Galla: Władysław Herman został przez kronikarza sportretowany jako najslabszy z szeregu wspomnianych u Galla polskich władców<sup>41</sup>. Z kolei Szymon Wieczorek bierze na warsztat jedno jedyne zdanie *Kroniki* — umieszczone zresztą w tytule jego artykułu. Sentencja, włożona w usta umierającemu Chrobremu powinna, wedle Wieczorka, zostać odczytana jako świadome odniesienie do Bolesława III Krzywoustego, a ówczesni odbiorcy mogli ją z dużą dozą prawdopodobieństwa rozumieć jako świadomą aluzję do przyszłej godności królewskiej tego władcy<sup>42</sup>. Marzena Matla-Kozłowska i Wojciech Baran-Kozłowski porównują opowieści na temat kryzysowych wydarzeń lat 30. XI w. i napaści czeskiego księcia na Polskę w relacjach Galla i Kosmasa<sup>43</sup>, zaś Grzegorz Pac zapytuje, jaką rolę w tradycji piastowskiej przypisują *Cronicae et gesta* kobietom i w jakim stopniu portretują one pierwszą żonę Władysława Hermana, Judytę Czeską jako osobę odpowiadającą wzorom idealnej władczyni chrześcijańskiej<sup>44</sup>.

Artykuły z tomu zbiorowego pod redakcją Krzysztofa Stopki są pokłosiem jednej z krakowskich konferencji naukowych<sup>45</sup>. W tomie tym Przemysław Wiszewski podaje w wątpliwość przekonanie, że Gall, opisując spotkanie Ottona III z Bolesławem Chrobrym faktycznie używał, tj. miał przed oczami tekst cytowanego przez siebie *Liber de passione martyris*. Kwestionuje także istnienie przytaczanego przez Galla w tym samym kontekście dokumentu papieża Sylwestra II. Odniesienie się do obu tych tekstów, twierdzi Wiszewski, miało dla Galla z pewnością cel pragmatyczny: chodziło o potwierdzenie autentyczności opowieści na temat wydarzeń gnieźnieńskich roku 1000 — wzmianki te nie mogą jednak stanowić dowodu na istnienie dokumentu czy też na spożytkowanie nieznannej skądinąd pasji św. Wojciecha<sup>46</sup>. Wiszewski rozważa następnie stosunek pomiędzy lokalną tradycją ustną i jej literackim przekształceniem przez kronikarza (m.in. przez porównanie informacji przekazywanych przez roczniki z tymi, które znajdujemy w kronice) i dochodzi do wniosku, że *the core of the Chronicle's construction has a complex, polyphonic structure. Many co-authors appear here, but their words were coloured and modified by the chronicler according to purposes of his narration* (s. 17). Z kolei strukturalista J. Banaszkiewicz chce (inaczej niż to sugeruje tytuł jego artykułu) widzieć tekst kroniki z grubsza jako *independent, more or less literary self-contained story*<sup>47</sup>. W jej autorze widzi anekdotystę *who mastered the art of writing, a bright disciple of Sallust and a skilful flatterer of the prince, who did not renounce a reward* (s. 21). Z jego opowieści nie sposób wyczytać po prostu *historical information*, należy raczej uważnie zbadać ich „rzeczywistość narracyjną”, by dojrzeć, jakie intencje wiązał kronikarz z takim kształtem *he wanted, or could accept, an event to acquire* (s. 31). Piotr Górecki jako na jeden z elementów,

<sup>38</sup> P. Wiszewski, *Domus Boleslai. Values and social identity in dynastic traditions of medieval Poland (c. 966–1138)*, Leiden–Bosten 2010, East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450, t. 9; por. także krótkie streszczenie w: tegoż, *Czyja tradycja? Z rozważań nad uwarunkowaniami kształtowania tożsamości Piastów i Polaków w XI–XII wieku*, w: *Kościół w monarchiach Przemysłidów i Piastów. Materiały z konferencji naukowej Gniezno 21–24 września 2006 roku*, red. J. Dobosz, Poznań 2009, s. 361–365; na temat podejścia Wiszewskiego por. E. Mühle, *‘Cronicae et gesta’*, s. 492–493 oraz P. Żmudzki, *Nieuchwytna ‘tradycja dynastyczna’ Piastów. Uwagi polemiczne do wybranych fragmentów książki P. Wiszewskiego Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Kwart. Hist., 117, 2010, s. 117–132; Żmudzki zarzuca Wiszewskiemu, że nie interpretuje kroniki Galla w kontekście współczesnych jej, innych tekstów narracyjnych i stąd w rzeczywistości nie jest w stanie w pełni jej ogarnąć; Żmudzki przedstawia alternatywną interpretację badanych fragmentów kroniki (m.in. podania o Popielu) i dochodzi do wniosku, że ostatecznie niemożliwe jest danie wiążącej odpowiedzi na postawioną przez Wiszewskiego (i rzekomo rozwiązana) kwestię, jak elita początków XII w. czytała i rozumiała kronikę.

<sup>39</sup> J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986 (wyd. II: Warszawa 2010).

<sup>40</sup> A. Krawiec, *Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce. Studium z dziejów geografii kreacyjnej*, Poznań 2010, s. 252–255, 329–332.

<sup>41</sup> J. Nikodem, *Parens tanti pueri. Władysław Herman w Gallowej wizji dziejów dynastii*, Kwart. Hist., 117, 2010, s. 5–22.

<sup>42</sup> S. Wieczorek, *‘Quasi carbunculum emicantem qui gladii mei capula connexus’ — tropem Gallowej metafory*, tamże, 116, 2009, s. 5–29.

<sup>43</sup> M. Matla-Kozłowska, W. Baran-Kozłowski, *Gall i Kosmas o wydarzeniach końca lat 30. XI wieku w Polsce: wyprawa Brzetysława w wersji ‘polskiej’ i ‘czeskiej’*, w: *Czechy — Polska — Wielkopolska. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 33–46.

<sup>44</sup> G. Pac, *‘Genitrix Iudith nomine’. Judyta Czeska i jej miejsce w Kronice Galla Anonima na tle porównawczym*, w: *‘Christianitas Romana’*. Zbiór studiów ofiarowanych prof. Romanowi Michałowskiemu, red. K. Skwierczyński, Warszawa 2009, s. 129–157.

<sup>45</sup> Poza artykułami przedstawionymi poniżej, zajmującymi się rozmaitymi aspektami *Cronicae et gesta*, a także ich autorem, tom zawiera pięć dalszych publikacji, analizujących inne źródła narracyjne XII — XIII w. Autorami artykułów są Björn Weiler (*Chronica de Gestis consulum Andegavensium, Historia Welforum, Gesta Comitum Barcinoensium i Gesta Normannorum Ducum*), Sverre Bagge (*Historia Norwegie i Historica de Antiquitate regum Norwagium*), John Gillinham (Henry von Huntingdon), Warren C. Brown (na temat relacji Galberta, urzędnika kancelarii władcy flandryjskiego o zamordowaniu Karola Dobrego, hrabiego Flandrii w roku 1127) i Thomas N. Bisson (na temat *Chronica Polonorum* Mistrza Wincentego).

<sup>46</sup> P. Wiszewski, *How many sources in a source ... On the multiplicity of voices in the narration structure in the ‘Chronicle’ by Gallus Anonymus*, w: *Gallus Anonymus and his Chronicle*, s. 1–17, tu s. 2–8. Inaczej niż to na podstawie ustnej wypowiedzi Wiszewskiego zrozumiał J. Fried, *Kam der Gallus Anonymus aus Bamberg*, s. 504–505, przyp. 29, Wiszewski nie określa *Liber* jako „fikcji stworzonej przez autora”: nie wyklucza on, że utwór ten istniał i że być może Gall go znał: „Nevertheless, the chronicler’s knowledge of the hypothetical *Liber de passione* is possible” (s. 3) oraz „he [Gallus] could have known its content from the stories of his informants as well” (s. 5).

<sup>47</sup> J. Banaszkiewicz, *Gallus as a credible historian, or why the biography of Boleslaw the Brave is as authentic and far from grotesque as Boleslaw the Wymouth’s*, w: *Gallus Anonymus and his Chronicle*, s. 19–33, cytat s. 24.



które napotkać można w opowieści Gallowej szczególnie często, wskazuje gwałtowne spory o władzę, nieustanny konflikt o następstwo tronu; w jego świetle staje się jasne, że Gall „skroił” swoich bohaterów, pierwotnych Piastów pod taką opowieścią i tym samym „wymyślił historię”<sup>48</sup>. Artykuł Daniela Bagi zapowiada analizę terminu *regnum* w *Cronicae et gesta*<sup>49</sup>, zawiera jednak tylko dość eklektyczne i przypadkowe omówienie pojedynczych, wybranych przykładów użycia owego pojęcia, a nie systematyczną analizę porównawczą. Taka analiza pozostaje nadal naukowym dezyderatem, dlatego też ustalenia Bagi, że *regnum* u Galla pojawia się z jednej strony w znaczeniu zapożyczonym z abstrakcyjnej, politycznej teologii Fulberta z Chartres, a z drugiej — w specyficznym wariacie środkowo-wschodnioeuropejskim — jako określenie wyłącznej władzy księcia bądź króla, nie może być niczym więcej jak tylko przymiarką do zmierzenia się z tą problematyką<sup>50</sup>. Paul W. Knoll bierze raz jeszcze na warsztat Gallową opowieść o początkach dynastii — tym razem analizując ją w porównaniu z jej wersjami w innych polskich tekstach średniowiecznych (Mistrza Wincentego, *Kroniki Wielkopolskiej*, Jana Długosza i Jana Dąbrowski); rezultatem jego analizy jest stwierdzenie, że pytanie o początki ludu i dynastii — na które dawano za każdym razem odmienną odpowiedź — stanowiło dla poszczególnych autorów nie *merely an abstract curiosity*, ale poważne poszukiwanie *usable past* oraz *serach for identity*<sup>51</sup>. Podczas gdy artykuł Zbigniewa Dalewskiego stanowi jedynie streszczenie trzeciego rozdziału jego — dostępnego obecnie również po angielsku — monografii na temat pojmowania „rytuałów” w *Cronicae et gesta* oraz politycznej i narracyjnej instrumentalizacji tychże<sup>52</sup>, Józef Dobosz, Edward Skibiński i Stanisław Rosik badają tekst Galla w jego aspekcie regionalnym i przez pryzmat historii Kościoła<sup>53</sup>. W końcu zaś Elisabeth van Houts analizuje skąpe informacje, które kronika Galla przekazuje na temat roli wykształconych kobiet w kontekście piśmienności Piastów oraz na temat cech owych kobiet jako ewentualnych adresatek i słuchaczek historycznych narracji łacińskich, które Autorka rozumie jako łączący tradycję męską i żeńską rezultat *memorial collaboration between men and women* (s. 201)<sup>54</sup>.

Równie interesujący zestaw artykułów, których celem było prześledzenie rozmaitych form „narracyjności” Gallowej, przedstawił Gerd Althoff jako pokłosie warsztatów przeprowadzonych w czerwcu 2009 r. na uniwersytecie w Münster<sup>55</sup>. Andrzej Pleszczyński zastanawia się w nim, w jaki sposób Gall ocenia cesarstwo i stosunek doń Polski piastowskiej<sup>56</sup>; Z. Dalewski na przykładzie pogrzebu władcy omawia kolejny aspekt swoich badań nad rytuałem, koncentrujących się na Gallu<sup>57</sup>. Grischa Vercamer ciekawie uzupełnia ów wywód, przedstawiając w nowatorski sposób odbywającą się w łaźni naradę władcy piastowskiego z możliwymi jako swoisty polski i piastowski rytuał<sup>58</sup>. Po tym tekście zamieszczony został zreferowany wyżej dość dokładnie artykuł T. Jasińskiego, następnie zaś tekst G. Althoffa: bada on w nim „reguły gry” politycznej, które można jego zdaniem dostrzec w *Cronicae et gesta* oraz zwraca uwagę na szczególną ironię ich autora — jest to interpretacja, której jednoznacznie sprzeciwiają się J. Banaszkiwicz i J. Fried<sup>59</sup>. Anna Aurast rozważa obraz obcego u Galla<sup>60</sup>, natomiast D. Bagi porównuje *Cronicae et gesta* z węgierską *Legendą Hartwika* skupiając się na tym, jak przedstawiają one objęcie samodzielnej władzy odpowiednio przez Bolesława Krzywoustego i Kolomana Uczonego<sup>61</sup>.

<sup>48</sup> P. Górecki, *'Ius ducale' revisited: Twelfth-Century narratives of Piast Power*, w: tamże, s. 35–44; tytuł artykułu jest mylący: w tekście nie chodzi o zmierzenie się ze znanymi tezami Karola Buczka, Karola Modzelewskiego i Sławomira Gawłasa na temat *ius ducale* w sensie tzw. systemu służebnego.

<sup>49</sup> D. Bagi, *Two meanings of 'regnum' in the chronicle of Gallus Anonymus in the Light of East-Central-European historiography at the turn of the 11th–12th centuries*, w: tamże, s. 45–55.

<sup>50</sup> Interesujący przykład badania tych i innych tekstów narracyjnych środkowo-wschodnioeuropejskiego średniowiecza, a także rozmaitych kluczowych terminów, będący przymiarką do nieprzeprowadzonych dotąd analiz semantycznych, daje G. Kiss, *'Regnum et communitas regni': représentations de la 'patrie' dans la littérature légendaire hongroise et dans les chroniques*, w: „Specimena Nova Pars Prima. Sectio Mediaevalis”, 3, 2005, s. 35–59.

<sup>51</sup> P. W. Knoll, *Gallus — and others — on the problems of origins and identity*, w: *Gallus Anonymus and his Chronicle*, s. 57–73, cytaty s. 73.

<sup>52</sup> Z. Dalewski, *Bolesław Wyrmouth's Penance and Gallus Anonymus' chronicle*, w: tamże, s. 125–140; tenże, *Rytuał i polityka. Opowieść Galla Anonima o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005; tenże, *Ritual and Politics. Writing History of Dynastic Conflict in Medieval Poland*, Leiden–Boston 2008, por. E. Mühle, *'Cronicae et gesta'*, s. 493–495.

<sup>53</sup> J. Dobosz, E. Skibiński, *The Church in the Gallus Anonymus' chronicle — Gallus within the Church*, w: *Gallus Anonymus and his Chronicle*, s. 75–89; S. Rosik, *The World of paganism in Gallus' narrative*, w: tamże, s. 91–102.

<sup>54</sup> E. van Houts, *The writing of history and family traditions through the eyes of men and women: the 'Gesta principum Polonorum'*, w: tamże, s. 189–203.

<sup>55</sup> Por. przyp. 22; obok przytoczonych tu artykułów na temat Galla tom pokonferencyjny zawiera również artykuł K. Göricha pt. *Die deutsch-polnischen Beziehungen im 10. Jahrhundert aus der Sicht sächsischer Quellen* (s. 315–325), J. Banaszkiwicza pt. *Was soll im Juni 978 um die Johannismacht in Aachen geschehen sein* (s. 393–406) oraz W. Falkowskiego pt. *The Letter of Bruno of Querfurt to King Henry II* (s. 417–438); trzeci z artykułów ukazał się tymczasem również w wersji polskiej: tenże, *List Brunona z Kwerfurtu do króla Henryka II*, w: *Bruno z Kwerfurtu. Osoba — dzieło — epoka*, red. M. Dygo, W. Falkowski, Pultusk 2010, s. 179–207.

<sup>56</sup> A. Pleszczyński, *Das Reich und das Verhältnis des Piastenstaates zu ihm im Urteil der Chronik des sogenannten Gallus Anonymus*, „Frühmittelalterliche Studien”, 43, 2009, s. 297–314.

<sup>57</sup> Z. Dalewski, *Begräbnis des Herrschers. Ritual und Streit um die Thronfolge in Polen des frühen Mittelalters*, tamże, 43, 2009, s. 327–347.

<sup>58</sup> G. Vercamer, *Das Bad des Königs — beschreibt Gallus Anonymus ein genuin piastisches/polnisches Ritual? Überlegung zu Ehre und Herrschaftsvorstellung bei den frühen Piasten (Boleslaw I. und Boleslaw III.) aufgrund des Kapitels 1,13*, tamże, 43, 2009, s. 349–372.

<sup>59</sup> G. Althoff, *Spielregeln und Ironie im Gallus Anonymus*, tamże, 43, 2009, s. 407–415, w nawiązaniu do: tenże, *Symbolische Kommunikation zwischen Piasten und Ottonen*, w: *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen”*, hrsg. M. Borgolte, Berlin 2002, s. 293–308, zwłaszcza s. 302–307; J. Fried, *Kam der Gallus Anonymus aus Bamberg*, s. 505, przyp. 29; J. Banaszkiwicz, *O nowym łacińsko-angielsko-języcznym wydaniu Galla i o samej jego kronice*, *Rocz. Hist.*, 70, 2004, s. 205–215, tu s. 209–212.

<sup>60</sup> A. Aurast, *Gäste, Fremde, Feinde. Fremdbilder in der Chronik des Gallus Anonymus*, „Frühmittelalterliche Studien”, 43, 2009, s. 439–452.

<sup>61</sup> D. Bagi, *Gallus Anonymus und die Hartvik-Legende über den Erwerb der Alleinherrschaft von Boleslaw III. bzw. Koloman dem Buchkundigen*, tamże, 43, 2009, s. 453–459.

W odróżnieniu od obu zaprezentowanych tu tomów zbiorowych, które pod wieloma względami rzucają nowe światło na kronikę Galla, niezbyt udanie wypada niestety monografia poznańskiego mediewisty E. Skibińskiego<sup>62</sup>. Już jej wyjściowe założenie, że mianowicie w przypadku kroniki Galla nie mamy do czynienia z panegirycznym, ponieważ Bolesław Krzywousty nie potrzebował takowego w związku z niemal całkowitą niepiśmiennością ówczesnego społeczeństwa (s. 9), a także bezkrytyczne przejście tezy Jasińskiego o pochodzeniu Galla, sceptycznie nastrajają czytelnika wobec dalszej lektury. Intencją Skibińskiego jest zbadanie „techniki narracyjnej i form narracji” kroniki, a nie „techniki samego Galla, ponieważ zapisanych przez siebie opowieści [Gall] sam nie wymyślał” (s. 12). Nie mógł on ich też, zdaniem historyka, utrwalić w dowolnej formie. Jak twierdzi Skibiński, „pamięć o dziejach budującego się państwa Piastów organizowała się przede wszystkim wokół momentów przełomowych” (s. 13). Jako owe „momenty przemiany” (określenie to wyjaśnia tytuł pracy Skibińskiego) Autor w pierwszej części swojej książki bada te fragmenty kroniki, które poświęcone są: 1. zdobyciu władzy przez Piastów (legenda piastowska, przyjęcie chrześcijaństwa, objęcie władzy królewskiej przez Bolesława Chrobrego); 2. przejściowej utracie owej władzy i następującej po niej restytucji państwa (kryzys lat 30. XI w., odnowienie przez Kazimierza I); 3. nowemu kryzysowi państwa u schyłku XI w. (sprawa Bolesława II, konflikt ze Zbigniewem). W rezultacie czytelnik na około 130 stronach dowiaduje się o sposobie, w jaki Gall relacjonuje owe „wydarzenia historyczne” — „przemiany władzy”. Od czasu do czasu przywoływane są paralele z późniejszymi polskimi źródłami narracyjnymi (Mistrz Wincenty, *Kronika Wielkopolska*, *Kronika Polsko-śląska*); w wywód wplatanie są również tu i ówdzie przywołane na podstawie literatury uwagi metodyczne. W sumie rozprawa Skibińskiego z „techniką narracyjną” Galla pozostaje w zadziwiającej izolacji od literatury, pozbawiona jest kontekstu i dalej idących rozważań porównawczych. Skutkiem tego czytelnikowi zaszerwowane zostaje dobre, szczegółowe streszczenie odnośnych *passusów* kroniki, wyzute wszakże niemal całkowicie z nowych, świeżych perspektyw badawczych.

Druga część książki zmienia tu niewiele. Dzięki uwzględnieniu źródeł narracyjnych pochodzących z krajów ościennych (Kosmas, *Povest' vremennyh let*) poszerza się wprawdzie perspektywa porównawcza, wywód jednak nadal trzyma się bardzo blisko tekstu źródłowego, przedstawiając kolejne opowieści kronikarza: 1. o pochodzeniu Polaków; 2. o początkach dynastii; 3. o starciach wojennych z sąsiadami; 4. o relacji pomiędzy władcą i jego wojownikami, i w końcu 5. katalog cnót władcy<sup>63</sup>. Odpowiednie *passusy* kroniki zostały streszczone i tylko w niewielkim stopniu włączone do oryginalnych wywodów, wykraczających poza dotychczasowy stan badań. Stąd też poczynione ustalenia okazują się po części mało zaskakujące: kronika Galla ma być zbiorem opowieści historycznych (s. 243), skupiających się wokół czynów władców i rozwijanych w obrębie trzech obszarów tematycznych (wojna, kościół, lud) (s. 244); kronika „dzieli się na dwie (...) części. Pierwsza poświęcona jest prezentacji poprzedników [Bolesława] Krzywoustego, składa się (...) ze scenek lub zwięzłych narracji powiązanych z sobą osobą bohatera. Druga część przedstawia z epickim rozmachem perypetie głównego bohatera, Bolesława Krzywoustego” (s. 238). W ostatecznym rozrachunku zasadniczym tematem opowieści kroniki ma być „przemiana w funkcjonowaniu władzy” (s. 244).

Skibiński z naciskiem podkreśla, że nie traktuje narracji Galla jako fikcji — w ten sposób zajmuje bądź co bądź jasne stanowisko, a przedłożone przezeń uzasadnienie, inspirowane literaturoznawczo, może sobie bez wątplenia rościć pretensje do pewnej oryginalności: wedle Skibińskiego w przypadku Gallowych opowieści dlatego nie mamy do czynienia z fikcją, że „przez odbiorców, dla których [opowieści te] zostały napisane, były traktowane jako odnoszące się do minionej rzeczywistości” (s. 238). To, co oferują *Cronicae et gesta*, to wedle Autora „zależność ocen od momentu dziejowego” (s. 240) i stąd też kroniki, w sensie wypowiedzi uwarunkowanej konkretnym momentem historycznym, a mianowicie kryzysem, którego doświadczyła *generatio Casimiri* (pokolenie Kazimierza Odnowiciela i jego następców), nie należy rozumieć jako „ponadczasowego dramatu literackiego” (s. 240). Choć Skibiński przeciwstawia sobie tym samym „narrację historyczną” i „fikcję literacką” w sensie sposobu opowiadania odnoszącego się do rzeczywistości, nie chce przez to powiedzieć, że Gall opisywał ową rzeczywistość precyzyjnie i wiernie. Chodzi mu raczej o to, co jest konsekwencją takiego rozróżnienia: że właśnie owa specyficzna relacja do rzeczywistości sprawia, iż kronika jawi się jako szczególnie gatunek tekstu, „którego mechanizmy spójnościowe wykraczają poza niego samego” i ukazują go jako przykład „narratywizacji rzeczywistości” (s. 242). Owa narratywizacja posługuje się, zdaniem Skibińskiego, szczególnie, historycznie zmienną poetyką, w ramach której historyk badać może zarówno powtarzające się elementy samych konstrukcji narracyjnych, jak i ich historyczne uwarunkowania. Czy jednak do zachęty, by wciąż na nowo czytać tekst Galla i dać mu przemówić dzięki zastosowaniu znanych instrumentów krytyki źródłowej, rzeczywiście konieczna (tj. użyteczna i potrzebna) jest taka, sprawiająca nieco rozbuchane wrażenie nadbudowa teoretyczna? Odpowiedź na to pytanie pozostawmy czytelnikowi, któremu przedstawione tu najnowsze prace dotyczące *Cronicae et gesta* można — mimo przytoczonej krytyki — w całości polecić jako wartą zgłębienia lekturę.

Eduard Mühle  
Niemiecki Instytut Historyczny  
Warszawa

<sup>62</sup> E. Skibiński, *Przemiany władzy*.

<sup>63</sup> Na temat tego aspektu por. również zwięzłą analizę porównawczą odnoszącą się do kroniki Mistrza Wincentego: E. Skibiński, *'Indicatio' władców Polski w zwierciadle kronik Anonima tzw. Galla i mistrza Wincentego*, w: *Kościół w monarchiach Przemysławidów i Piastów*, s. 367–373.